

IPN w Gdańsku organizuje obchody 74. rocznicy śmierci Danuty Siedzikówny „Inki” oraz Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”

28 sierpnia 2020 r. o godz. 13.00 – spacer historyczny śladami Danuty Siedzikówny „Inki” po Gdańsku. Miejsce startu: plac przed siedzibą Rady Miasta, ul. Wały Jagiellońskie 1, godz. 13. Czas 2 godz.

Udział po wcześniejszym zgłoszeniu do 26 sierpnia 2020 r. pod adresem: artur.chomicz@ipn.gov.pl. W treści wiadomości należy podać imię i nazwisko.

godz. 17 – uroczystość złożenia kwiatów i zapalenia zniczy na grobach Danuty Siedzikówny „Inki” oraz Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” (Cmentarz Garnizonowy w Gdańsku, ul. Antoniego Giełguda),

ok. godz. 17.55 – złożenie kwiatów pod tablicą pamięci pomordowanych w więzieniu przy ul. Kurkowej w Gdańsku,

godz. 18.30 – msza św. w kościele pw. św. Jana Bosko w Gdańsku Oruni (ul. Gościnną 15). Po Mszy złożenie kwiatów pod pomnikiem Danuty Siedzikówny „Inki” (na placu przed kościołem).

W grypsie z gdańskiego więzienia „Inka” napisała: „Zachowałam się jak trzeba”. Zdanie odnosi się nie tylko do jej postawy ze śledztwa, ale też do odmowy podpisania prośby o ułaskawienie do Bolesława Bieruta. Prośbę skierował za nią obrońca. Bierut, wówczas przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, z prawa łaski nie skorzystał. Nie wydała nikogo. Nie zdradziła punktów kontaktowych. Mówiła:

- Lepiej, że ja jedna zginę.

Przypomnijmy, że 3 sierpnia 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku wydał wyrok śmierci na Danutę Siedzikówną, pseudonim „Inka”, sanitariuszkę 5. Wileńskiej Brygady AK. 28 sierpnia 1946 r. o godz. 6.15 zamordowano strzałem z pistoletu 17-letnią dziewczynę w areszcie śledczym. Mordu dokonał nieustalony z nazwiska oficer KWB, po tym, jak członkowie plutonu egzekucyjnego „spudłowali”.

Nikt nie odpowiedział za ten mord sądowy. Oskarżycielem w procesie sanitariuszki był prokurator Waclaw Krzyżanowski, który dla 17-letniej wówczas dziewczyny zażądał kary śmierci. Został pochowany w październiku 2014 r. w asyście wojskowej, za co odwołany został dowódca koszalińskiego garnizonu.

Z kolei pogrzeb państwowy Danuty Siedzikówny pseudonim „Inka”, sanitariuszki 5 Wileńskiej Brygady AK oraz Feliksa Selmanowicza, pseudonim „Zagończyk”, dowódcy 2 kompanii 4 Wileńskiej Brygady AK odbył się 28 sierpnia 2016 r. w Gdańsku. Trzeba było czekać 70. Lat. Oboje zginęli tego samego dnia w 1946 r. i zostali porzuceni w bezimiennym grobie. Miejsce to odnalazł na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku zespół poszukiwawczy IPN kierowany przez prof. Krzysztofa Szwagrzyka we wrześniu 2014 r.

„Inka” to była skromna dziewczyna z Podlasia. Danuta Siedzikówna urodziła się 3 września 1928 r. w Guszczewinie nieopodal Narewki, na skraju Puszczy Białowieskiej w powiecie Bielsk Podlaski. Jej pomnik stoi m.in. w Narewce przy tamtejszym kościele.

Jej ojciec Waclaw Siedzik jako student Politechniki w Petersburgu został w 1913 r. zesłany na zesłanie za uczestnictwo w polskiej organizacji niepodległościowej. W lutym 1940 r. deportowany w głąb Związku Sowieckiego opuścił Sowiety wraz z tułaczami przekształconymi w armię przez gen. Władysława Andersa. Spoczywa na cmentarzu polskim w Teheranie. Mama aresztowana w 1942 r. po donosie sąsiada, po ciężkim śledztwie zamordowana została w lesie pod Białymstokiem.

Danuta złożyła przysięgę Armii Krajowej w grudniu 1943 r. Z konwoju NKWD przed wywiezieniem do ZSRS w 1945 r. uwolnił ją patrol Stanisława Wołonciewa „Konusa” z Narewki, podkomendnego mjr. „Łupaszki”.

Przez krótki czas jej przełożonym był por. Leon Beynar „Nowina”, zastępca mjr. „Łupaszki” (znany po latach jako Paweł Jasienica). W konspiracji Danką wiosną 1946 r. przebywała w Miłomłynie i nawiązała kontakt z ppor. Zdzisławem Badochą „Żelaznym”, dowódcą jednego ze szwadronów „Łupaszki”. Do lipca 1946 r. służyła w tym szwadronie jako łączniczka i sanitariuszka. Aresztowana przez UB we Wrzeszczu, gdy przybyła po lekarstwa dla żołnierzy szwadronu „Leszka” została osadzona w więzieniu w Gdańsku.

Selmanowicz przed wybuchem II wojny światowej, 25 sierpnia 1939 r., w stopniu sierżanta został zmobilizowany i skierowany do pułku „Wilno”. Po klęsce wrześniowej został internowany przez Litwinów, z którego po dwóch miesiącach zbiegł. W styczniu 1944 r. wstąpił w szeregi 3. Brygady Wileńskiej dowodzonej przez Gracjana Fróga „Szczerbca”. Od „Szczerbca” Selmanowicz przeszedł do 5. Wileńskiej Brygady Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, z której przeniósł się do nowo utworzonej 4. Brygady „Narocz” Longina Wojciechowskiego „Ronina”.

Zagończyk” na początku stycznia 1946 r. wziął udział w naradzie odbywającej się w Zajezierzku k. Sztumu, podczas której mjr Szendzielarz podzielił podległą mu grupę ludzi na

zespoły dywersyjne. „Zagończyk” miał za zadanie stworzyć jeden z nich, wykorzystując do tego celu kontakty konspiracyjne. W wyniku donosu członkini konspiracji „Reginy”, która w więzieniu zobowiązała się do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa, na początku lipca 1946 r. zlikwidowano patrol „Zagończyka”.

Urząd Bezpieczeństwa był zorientowany w zakresie działań 5. Wileńskiej Brygady AK. UB znało nazwiska i adresy osób współpracujących z „Zagończykiem”. Dane te przekazała „Regina”. Feliks Selmanowicz został ujęty przez UB w Sopocie przy ul. Mickiewicza. Podczas podjętej przez niego próby ucieczki zginęło trzech funkcjonariuszy UB.

Wbrew propagandzie i cenzurze pamięć o bohaterach przechowywana była w lokalnych społecznościach.